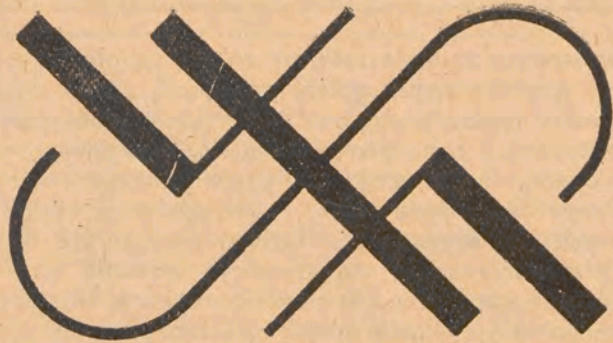


ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



WARSZAWA

CZERWIEC

1936

Ostatnie zjazdy spółdzielcze

Przebieg warszawskiej okręgowej konferencji spółdzielni spożywców i ogólnokrajowego Zjazdu Związku Spółdzielni Spożywców R. P. w roku 1936 wiąże się dla nas w jedną całość. Ruch spółdzielczy wogóle, a spółdzielczości spożywców w szczególności ma do spełnienia dwojakiego rodzaju zadania: gospodarczej natury i społeczno - ideowej. Wielkim błędem jest wyolbrzymianie roli gospodarczej spółdzielczości spożywców, zwłaszcza w monokapitalistycznym ustroju.

Niemniej jednak zadania spółdzielczości spożywców w zakresie regulowania cen, poprawiania jakości towaru i kapitalizowania nadwyżek społecznych są poważne. Obydwa Zjazdy—okręgowy warszawski i krajowy—dodatnio oceniły poczynania hurtowni w tym względzie. Zastrzeżenia nasze dotyczyły spraw nast.: hurtownia nie baczy, by we właściwym czasie przez należytą pomoc finansową, odpisywanie odsetek i t. p. ułatwić wybrnięcie z ciężkiej sytuacji spółdzielniom mającym widoki zdrowego rozwoju. Hurtownia natomiast ze zbyt małą ostrożnością udziela poparcia i angażuje się w akcję rozbudowy drobnych wiejskich spółdzielni (sklepików) spożywczych. Hurtownia za wysoko kalkuluje ceny sprzedażne. Wykazuje co prawda poważne nadwyżki, ale jednocześnie niedostateczny udział w zakupach poszczególnych spółdzielni. Wszystkie te zastrzeżenia znalazły wyraz w uchwałach związkowych zjazdów z inicjatywy naszych — żoliborskich delegatów.

Dotkliwy natomiast i zasadniczy błąd należy stwierdzić w działalności praktycznej Zw. Sp. Spoż. R. P. w zakresie społeczno - wychowawczym. Zupełny brak kontaktu ze związkami zawodowymi i cofanie się spółdzielczości na terenie miejskim, który **musi** być podstawową bazą ruchu spółdzielczości spożywców — oto widome oznaki tej błędnej polityki naszej centrali spółdzielczej. Trzeba stwierdzić, iż część winy zaniedbania leży niewątpliwie wśród działaczy zawodowych, którzy także nejednokrotnie w nawale ciężkich zmagania dnia codziennego nie udzielają dostatecznej uwagi ruchowi spółdzielczemu. Tłumaczy się jednak ten fakt przede wszystkim próbami „samoizolowania się” neutralnego kierownictwa ruchu spółdzielczości spożywców w Polsce. Stanowisko to dało podstawy złudnej ideologii czynów i prac spółdzielczych, mających rzekomo dać w efekcie przekształcenie kapitalistycznego ustroju na spółdzielczy. I w tych sprawach ostatnie zjazdy ujawniły charakterystyczny zwrot: uchwalono zwrócić specjalną uwagę na spółdzielczość robotniczą i kontakt z ruchem zawodowym z jednej strony, z drugiej zaś strony referat prezesa Zarządu Związku Spółdzielni Spożywców R. P., p. Rapackiego, o zasadniczym programie gospodarczym spółdzielczości spożywców nakreślił zgodnie z rzeczywistością stosunkowo drobną rolę samej spółdzielczości spożywców w akcji o przebudowę ustroju, wysuwając na czoło konieczność likwidacji ustroju kapitalistycznego. W programie minimalnym

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW

Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej odbędzie się w niedzielę 12 lipca w sali zebrania I kolonii (Plac Wilsona) z porządkiem obrad:

Zmiany w budżecie W. S. M. na rok 1936.

Początek obrad o godz. 10 rano. Wstęp za okazaniem mandatu delegata.

wysuwane żądania reformy rolnej, uspołecznienia podstawowych gałęzi produkcji, upaństwowienia handu z zagranicą, wielkich robót publicznych i t. p., pozwala sądzić, iż wytworzenie wspólnego programu gospodarczego spółdzielczości spożywców i związków zawodowych jest kwestją niedługiego czasu. Na tej platformie mogą się stworzyć warunki psychiczne niezbędne dla rozwoju ruchu spółdzielczego w ośrodkach miejskich i fabrycznych.

W tym samym czasie obradował walny zjazd Banku „Społem”. Stopniowy, ale stały rozwój Banku stwarza dlań dostateczną podstawę do bardziej aktywnej roli na terenie spółdzielczym, przede wszystkim w zakresie produkcji spółdzielczej (zakładów przemysłowych); tem bardziej nieaktualnym powinno być cofanie się tej instytucji z placówek już obsadzonych, jak oddziały. Podzielił to stanowisko Zjazd, uchwalając zgodnie z wnioskiem naszych żoliborz-

skich delegatów, stabilizację Oddziału Banku na Żoliborzu.

Należy wreszcie zaznaczyć, iż w wyborach, dokonanych na zjazdach, do władz został m. in. wybrany szereg osób, mających ścisły związek z W. S. M. lub z instytucjami z W. S. M. współpracującymi.

Do Rady Nadzorczej Banku „Społem” powołano m. in. T. Toeplitza, prezesa Rady Nadzorczej S. P. B. i J. Radwańskiego, przewodniczącego Zw. Zaw. Rob. Cukrowni.

Do Rady Okręgowej Zw. Sp. Spoż. R. P.: Jan Żerkowski (Spółdzielnia Kolejarzy), Stanisław Szwalbe i Tadeusz Woynowski, jako zastępca.

Do Rady Nadzorczej Zw. Sp. Spoż. R. P.: Jan Żerkowski, F. Łobzowski (Sp. Spoż. w Zagł. Borysławskim) i F. Machay (Sp. Spoż. w Cieszynie), jako zastępczyni J. Święcicka, z ramienia Ligi Kooperatystek.

L. Lenk.

Dzień Spółdzielczości

Czerwiec przechodzi w tym roku pod znakiem wyraźnego podniesienia się aktywności ruchu spółdzielczego. I to nie tylko u nas w Polsce. Międzynarodowy Związek Spółdzielczy w tegorocznej deklaracji programowej wysunął, wobec bankrutującej gospodarki kapitalistycznej, postulat „specjalnego miejsca dla ruchu spółdzielczego, któreby odpowiadało jego właściwemu charakterowi gospodarczemu i na którym będzie on miał możliwość samorządu w ramach całego systemu gospodarki społecznej czy planowej, jaka byłaby zaprowadzona”.

Mamy tu dość wyraźne zerwanie z dotychczasowym stanowiskiem neutralnych spółdzielców, dla których wolna konkurencja spółdzielni z przedsiębiorstwami kapitalistycznymi, była najzdrowszą atmosferą dla rozwoju spółdzielczości, spokojnego wyrastania wymarzonej rzeczywistości spółdzielczej, z rzeczywistości kapitalistycznej, bez wstrząsów i gwałtownych przewrotów.

Doświadczenia spółdzielczości w krajach faszystowskich dowiodły naocznie, że neutralnego stanowiska wobec dzisiejszych zmagania i walki świata pracy ruch spółdzielczy zajmować nie może. Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości w Polsce również zareagował na przełomowość przeżywanego przez nas okresu: „Bezpośrednie i groźne niebezpieczeństwa kołaczą natarczywie krwawymi wypadkami ostatnich tygodni do sumień ludzkich, do obywatelskiej dojrzałości społeczeństwa, wzywając do postanowień rychłych i zasadniczych”. Spółdzielczość, obchodząca swoje doroczne święto w chwili, wołającej o „dokonanie przemian

ustrojowych—głębokich pod względem politycznym, sprawiedliwych społecznie i radykalnych gospodarczo”, nie może ograniczyć się dzisiaj tylko do przeglądu swego dorobku, swych osiągnięć.

Dzisiaj musi być mobilizacja szeregów, wysunięciem postulatów, walką o ich realizację wspólnie z innymi organizacjami świata pracy.

Trzeba jednak stwierdzić, że ta mobilizacja i nawet demonstracja sił spółdzielczych wypadła u spółdzielców neutralnych dość błado. Wezwanie do rozwinięcia sztandarów tęczyowych, lub też białych czerwonych nie zostało naogół uwzględnione.

Na spółdzielczym Żoliborzu, gdzie mamy kilkadziesiąt spółdzielni mieszkaniowo budowlanych, gdzie faktycznie niema prawie wcale domów prywatnych, pobudowanych poza spółdzielniami, gdzie mamy dobrych kilkanaście sklepów spółdzielczych, sztandarów tęczyowych trzeba było szukać mozolnie, a sztandarów biało czerwonych — dla zmanifestowania swego udziału w święcie spółdzielczym — nie wywiesił nikt.

Znakiem żywej i prawdziwej spółdzielczości, dążącej konsekwentnie do przemiany społecznej, okazał się — siłą rzeczy — znak czerwony, którym udekorowane były wszystkie domy naszej spółdzielni, W. S. M. i współpracujące z nią instytucje ocaliły honor spółdzielczego Żoliborza, były jedynymi niemal wyrazicielami realizowanej wizji „Szklanych Domów” i „Początku Świata Pracy” Stefana Żeromskiego.

Zorganizowany przez Międzystowarzyszeniową Komisję Porozumiewawczą naszych instytucji, obchód Dnia Spółdzielczości zaznaczył się w tym roku pierwszą próbą wyjścia poza

teren Osiedla. Wprawdzie zła pogoda uniemożliwiła odbycie wiecu spółdzielczego pod gołym niebem w Parku Żeromskiego, ale sala nasza przy ul. Sułki została otwarta dla wszystkich Żoliborzan i przygotowane przemówienia zgodnie podkreśliły ogólne i międzynarodowe znaczenie Dnia Spółdzielczości, oraz uformowały **postulaty wszystkich form ruchu spółdzielczego** na dzień obecny. Bardzo liczny udział kobiet i młodzieży nadawał specjalne piętno pochodowi, w którym wzięli udział gromadny w tym roku wszyscy niemal nasi mieszkańcy. Bo też świętowaliśmy w tym dniu także uroczystość wewnętrzną dwóch zwycięskich kolonij żoliborskich w spółzawodnictwie o podniesienie świadomości i wyrobienia społecznego mieszkańców. Udekorowana samorzutnie V kolonja godnie zaprezentowała się swoim sąsiadom.

Sprawozdawcze Zgromadzenie Walne Dele-

Walne Zgromadzenie Delegatów W.S.M.

Walne Zgromadzenie Delegatów W. S. M. odbyło się w dniu 7 czerwca b. r. w obecności 54 spośród 65 uprawnionych do głosowania, oraz Zarządu, Rady Nadzorczej, przedstawicieli Samorządu Lokatorskiego i reprezentanta Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Prac. Rz. P.

Obejmując przewodnictwo St. Szwalbe wskazał, że Sp-nia przeżywa moment przełomowy, gdyż po wielu trudach właśnie teraz dopiero przystępujemy do budowy 2 nowych bloków na Rakowcu, oraz przeprowadzane jest oddłużenie, które niewątpliwie nie uwzględni wszystkich naszych postulatów, pociągając lokatorów do pewnych świadczeń, ale stworzy warunki dla samodzielnego bytu. Mówiąc o reorganizacji administracji w W. S. M. w związku z przejściem A. Dudy-Dziewierza do Osiedla na Kole, oraz o częściovem zatrudnieniu St. Tołwińskiego, wskazuje na potrzebę promieniowania zasad W.S.M. na całe budownictwo społeczne w Polsce, co też stopniowo osiągamy. Zdając sobie sprawę, że spółdzielczość nie może zmienić stosunków panujących na świecie, wiemy, że jest ona organem pomocniczym i przygotowującym ogół do życia w nowym ustroju.

Po ukonstytuowaniu się zebrania i zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego Wal. Zgromadzenia Del. sprawozdanie z działalności Sp-ni zreferował St. Tołwiński, ograniczając się, wobec szczegółowego sprawozdania drukowanego i częstego omawiania wyników pracy poszcz. działów w „Życiu W. S. M.” do podkreślenia najważniejszych momentów w naszej działalności.

W związku z dekretem oddłużeniowym przedłożyliśmy Bankowi Gosp. Kraj. i Min. Skarbu dokładny wykaz należności wątpliwych i strat

gatów W. S. M. pracowicie podsumowało dorobek naszej pracy w roku ubiegłym, aby następnie wziąć udział w uroczystości, pochodzie i zgromadzeniu spółdzielczym.

Osiedle Rakowieckie wzięło udział poprzez swych delegatów w uroczystościach Żoliborskich. W przeddzień, wieczorem odbyło się zebranie spółdzielcze na Rakowcu, a w niedzielę Teatr Kukiełek „Baj” powędrował do dzieci rakowieckich.

Dzień Spółdzielczości był jednocześnie manifestacją naszej solidarności z ruchem zawodowym. Rozrzucana wśród wszystkich związkowców ulotka zapraszała do zwiedzenia Osiedli W. S. M. i wzięcia udziału w zgromadzeniach spółdzielczych. Przemówienia reprezentantów spółdzielczości i ruchu zawodowego zgodnie podkreśliły, że tylko w solidarnym wysiłku wszystkich sił ruchu robotniczego zdobytym będzie nowy ustrój społeczny.

za cały czas istnienia W. S. M., przeprowadzając wstecz rewizję naszych zamknięć rachunkowych, co będzie służyło za podstawę oddłużenia.

Strona czynna bilansu w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększyła się o wartość nowego Osiedla Rakowieckiego (1.156.000 zł.). Po stronie biernej — zwiększyły się nieco fundusze własne. Należy podkreślić wybitne zmniejszenie się zadłużenia na rynku prywatnym i całkowite wywiązanie się z zobowiązań, wziętych wobec Banku Gosp. Kraj. Nasz plan finansowy został ściśle wykonany z pewną przewyżką wykupu naszych akceptów.

Z bilansem związany jest rachunek strat i nadwyżek. Zgodnie z uchwałą Wal. Zgromadz. wydawaliśmy świadczenia na Fundusz Społ. Wych. i Pomoc Doraźną.

Osiedle Rakowieckie ma gospodarkę zupełnie zrównoważoną, co świadczy, że tylko racjonalne zasady kredytowania budownictwa robotniczego stwarzają właściwe warunki dla istnienia zdrowych gospodarczo Osiedli Robotniczych.

Ze sprawozdania rachunkowego wynika niezbicie,

że sytuacja finansowa W. S. M. w rezultacie prac ubiegłego roku uległa wybitnej poprawie. Możemy powiedzieć śmiało, że okres najcięższych zmagani o utrzymanie samodzielności Sp-ni należy do przeszłości.

Podkreślić wypada bardzo życzliwy stosunek do W. S. M., lokujących u nas fundusze Związków Zawodowych, a w szczególności Z. Z. K.

W wydatkach administracyjnych mamy pewne oszczędności.

Liczba członków w omawianym okresie zwiększyła się o 200, przy wydatnem zwiększeniu się ilości robotników.

W. S. M. dziś jest największą spółdzielnią; rozporządzamy 10% wszystkich mieszkań spółdzielczych zarówno spółdzielni mieszkaniowych, jak i mieszkaniowo-budowlanych, a 25% mieszkań Spółdzielni naszego typu. Nie jesteśmy także bez znaczenia wśród podobnych organizacji zagranicą, a pod względem akcji kulturalno-oświatowej zajmujemy czołowe stanowisko.

Przez istnienie W. S. M. i różnych współpracujących organizacji w roku ubiegłym zatrudnionych było przez dłuższy lub krótszy czas 331 pracowników (przedewszystkiem robotników sezonowych), którzy łącznie zarobili 476.000 zł.

W. S. M. wyszła poza teren Żoliborza: Rakowiec — to nowe Osiedle, zaofiarowaliśmy pośrednio naszą współpracę T. O. R.-owi; wpływy nasze w innych organizacjach wzmagają się.

Budowę Rakowca przeprowadzono sprawniej i taniej niż poprzednio; projekt III serji Rakowca został opracowany przy ścisłym współdziałaniu ogółu lokatorów Osiedla Rakowieckiego.

Praca samorządu posunęła się naprzód, przy czem pojawia się inicjatywa z dołu.

H. Polak imieniem Komisji Rewizyjnej zgłosił wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum.

W dyskusji nad sprawozdaniem kolejno zabierali głos delegaci: Górnicki, Koral, Kornacki, Gawroński, Turnowski, Kwiatkowski, Smoleński, Sawicki, Waczkowska, Zając, Grodzicki, Libkind, Dziarnowski, Białkowski, Freyd, St. Dąbrowski, R. Dąbrowski, Tykwiński, Purman. Z ramienia Zarządu odpowiadali St. Tołwiński i M. Nowicki.

Mówcy ograniczyli się w swych przemówieniach do wskazania na pewne, drobne zresztą usterki i niedociągnięcia w pracy Zarządu oraz wyrażenia skarg i żalów pod adresem władz miejskich i skarbowych. Kluczowego zagadnie-

nia, niestety, nie było. Tak samo nikt nie przeanalizował krytycznie sprawozdania.

Przedstawiciel Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Prac. Rz. P., major J. Niezgodą w swoim przemówieniu, którego obszerniejsze streszczenie podamy w nast. numerze „Życia” stwierdził, że przebieg dyskusji i sprawozdanie świadczy o dużych osiągnięciach i wywiązywaniu się władz Spółdzielni z obowiązków.

W wyniku dyskusji jednomyślnie przyjęto wniosek Komisji Rewizyjnej w brzmieniu nast.:

„Komisja Rewizyjna Rady Nadzorczej, stwierdzając, że podane w sprawozdaniu W. S. M. zestawienia rachunkowe za rok 1935, zamykające się ogólną sumą zł. 23.587.710 gr. 68 i rezerwą rozliczeniową dla Banku Gospodarstwa Krajowego zł. 175.544.83, są zgodne z księgami i dowodami, wnosi o udzielenie Zarządowi absolutorjum”.

Odesłano do Rady Nadzorczej Zarządu lub Komisji Regulaminowej decyzję w następujących sprawach: 1) wypłacenia „Szkł. Domom” całej sumy, przewidzianego budżetem funduszu ubezpieczenia, niezależnie od kwoty uzyskanych składek; 2) komornego i bonifikat; 3) rozkładania wkładów mieszkaniowych; 4) ściślejszej selekcji członków; 5) odnawiania mieszkań i składu Komisji Rewizyjnej; 6) przerobienia wentylatora „Gospody”; 7) zmechanizowania warsztatu remontowego; 8) skasowania czynszu za posadzki.

Wreszcie po referacie P. Gajewskiego odbyły się wybory do władz Spółdzielni.

Do Rady Nadzorczej ponownie zostali wybrani: St. Szwalbe, T. Toeplitz i A. Fotek; na zastępcę zaś R. Górnicki.

Do Zarządu ponownie St. Tołwiński.

Do Sądu W. S. M. — A. Dziarnowski i J. Podkański.

Nowy Zarząd „Szklanych Domów”

Dnia 14 czerwca r. b. w sali przy ul. Suzina odbyło się sprawozdawcze Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Lokatorów W. S. M. „Szklane Domy”.

W obradach wzięło udział 321 członków. Mimo dokuczliwego upału i wabiącej okazji do plażowania nad pobliską Wisłą, procent przybyłych na zebranie jest niewiele mniejszy, niż w latach ubiegłych, co świadczy o nieprzeciętnej obowiązkowości stowarzyszonych.

Przewodniczył zebraniu Stan. Rongienc, sekretarował M. Wierciński, za stołem prezydalnym zasiedli: Z. Sałata i J. Borecki.

Analizę rozesłanego członkom sprawozdania z działalności Stowarzyszenia przeprowadził dr. A. Próchnik. Wyczerpujących wyjaśnień z działalności finansowej Stowarzyszenia udzielił Em. Freyd.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył dr. A. Müller, składając następujący wniosek, który zebrani przyjęli jednomyślnie:

Komisja Rewizyjna stwierdziła zgodność i prawidłowość dokonanych zapisów, oraz podanych w sprawozdaniu zestawień rachunkowych jak również pozycy bilansu na dz. 31.XII. 35 r. zamkniętego sumą zł. 96.939 gr. 27.

Komisja Rewizyjna proponuje zatwierdzić przedstawiony Walnemu Zgromadzeniu bilans i sprawozdanie i udzielić absolutorjum Zarządowi Stowarzyszenia.

W ożywionej dyskusji, jaka się potoczyła nad złożonymi sprawozdaniami zabierali głos: G. Bider, T. Szemiotowa, Z. Hryniewicz, L. Bidonowa, G. Ilczukówna, H. Karaszkiwiczowa, K. Zając, Fr. Sawicki, M. Kwiatkowski, I. Wrzos, F. Popielarz, J. Libkindówna, A. Mic-

Kiewicz, S. Olszak, Z. Sałata, W. Koral, H. Polak, A. Klejn, I. Balińska, St. Filipczakowa, J. Cesarski, St. Rongenc.

Reforma składek członkowskich, umożliwiająca należenie do Stow. wszystkim mieszkańcom W. S. M. opieka nad dzieckiem, wychowanie młodzieży, sprawa półkolonij letnich, ulgi komorniane dla robotników, ożywienie życia umysłowego wśród dorosłych, walka z antysemityzmem — oto tematy poszczególnych mówców, biorących udział w długiej dyskusji.

Imieniem Zarządu odpowiadał i ustosunkował się do wniosków E. Freyd, który uzasadnił również wniosek Zarządu w sprawie zmiany Statutu odnośnie uzupełnienia obowiązków członków Stow., zawartych w § 9 przez dodanie punktu 3 o brzmieniu:

„W razie wystąpienia dobrowolnego ze Stowarzyszenia (członek obowiązany jest) uiścić wszystkie należności niespłacone, a zaciągnięte z jakiegokolwiek tytułu w Stowarzyszeniu oraz uregulować składki miesięczne do chwili całkowitego uiszczenia swych zobowiązań.

Zebrani przyjęli wniosek ten jednomyslnie. Inne wnioski, złożone w czasie dyskusji, przyjęto jako dezyderaty dla przyszłego Zarządu.

Komisja skrutacyjna, powołana przez Walne Zebranie w składzie: J. Cesarski, E. Vogel, M. Lehr, A. Płoński i M. Wierciński ogłosiła, iż w wyniku tajnego głosowania zostali wybrani:

do Zarządu na kadencję 2-letnią:

Adam Próchnik — 209 gł.
 Antoni Fotek — 204 gł.
 Robert Fröhlich — 201 gł.
 Henryk Jędrzejewski — 182 gł.

na 1 rok:

Gwidon Kurzela — 176 gł.

na Zastępców do Zarządu:

Zygmunt Dybowski — 214 gł.
 Antoni Dziarnowski — 212 gł.
 Janina Ładoszowa — 174 gł.
 Bolesław Szymończyk — 170 gł.

do Komisji Rewizyjnej:

Leon Em. Grodzicki — 203 gł.
 Leonard Lenk — 196 gł.
 Henryk Polak — 179 gł.

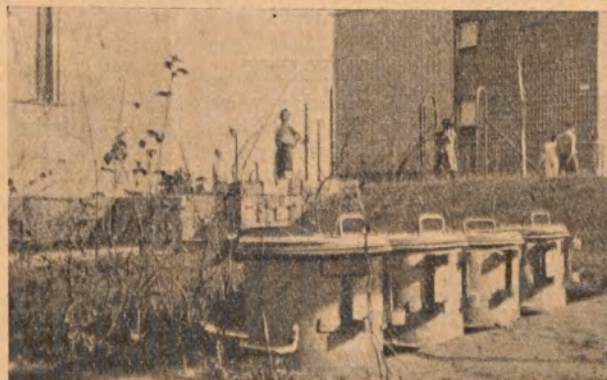
Wybrany na zastępcę członka Komisji Rewizyjnej — Henr. Welsztaub mandatu nie przyjął.

H. J.

Nowe Osiedle Robotnicze w Gdyni



Przez Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane zostało wybudowane w roku ubiegłym nowe Osiedle robotnicze w Gdyni. Gospodarzem tego Osiedla jest Spółka Drzewna „Paged“, jedno z największych przedsiębiorstw eksportowych w Polsce. Kredytowało budowę Towarzystwo Osiedli Robotniczych. Projektował zespół architektów spółdzielców „U“ (Kulesza, Morsztynkiewiczowa, Tomaszewski). Wykonanie, rozplanowanie i urządzenie Osiedla bardzo staranne. Położone na wzgórzu Oksywskim jest niewątpliwie jednym z najładniejszych Osiedli w tym mieście. Niestety opiekun pracodawca nie pozwala w żadnej mierze na rozwój samorządu i życia społecznego mieszkańców. Gdyńska Spółdzielnia Spożywców, która otwiera swój sklep w nowym Osiedlu, nie może zwołać nawet zebrania werbunkowego mieszkańców, gdyż wszelkie zebrania są zakazane jako niebezpieczne.



CZYTELNICTWO

Potrzeby w zakresie czytelnictwa

(głos w dyskusji)

Biblioteka im. Kazimierza Tołwińskiego niewątpliwie rozwinęła się znakomicie, osiągając pokaźną ilość dzieł przeszło 8000 i obsługując przeszło 1000 czytelników - członków Stow. „Szklane Domy”. W dzisiejszych potrzebach planowo zorganizowanego czytelnictwa odgrywa dużą rolę poradnictwo czytelniane, bez czego trudno przeciętnemu czytelnikowi zorientować się w produkcji księgarskiej, która szczególnie w latach ostatnich jest bardzo niejednorodna i różnowartościowa. To też wydaje mi się, że na terenie Stow. „Szklane Domy” należałoby powołać do życia komisję czy sekcję, któraby opracowała specjalne zestawienia działowe, podając krótką charakterystykę nowszej i starszej produkcji księgarskiej. Dużą pomocą i ułatwieniem w pracy samokształceniowej i zespołowej odgrywa bibliografja, której brak w zakresie utworów literackich szczególnie daje się odczuwać.

Zjawisko pogoni za nowościami księgarskimi, o czym pisze ob. Zofja Hryniewicz w Nr. majowym

„Życia”, jest raczej wynikiem większego zainteresowania się czasopism i gazet nowymi książkami, skąd często czytelnicy bibliotek dowiadują się o nowościach księgarskich no i niewątpliwie tem, że w produkcji księgarskiej ostatnich lat ukazało się sporo książek wartościowych i poruszających aktualne zagadnienia doby współczesnej, tak interesujące wszystkich.

Trudno zatem zgodzić się ze zdaniem ob. Hryniewicz, że tego rodzaju popyt nowości jest zjawiskiem „odstaniającem powierzchowny stosunek do literatury”, chociaż w niektórych wypadkach czytelnicy w pogoni za „nowościami” wybierają mniej wartościowe książki nowsze zamiast wartościowych książek dawniejszych.

Oczywiście potrzeby w zakresie czytelnictwa, które wyszczególniła ob. Hryniewicz jak wieczory dyskusyjne, recytacje, organizowanie wycieczek oraz możliwie pełne zestawienie bibliograficzne ułatwią Bibliotece spełnienie swych zadań.

Michał Szulkin.

Nowości naszej biblioteki

W m. maju nabyto dla Biblioteki na Żoliborzu:

LITERATURA PIĘKNA

8589. Brand Max — Tajemnicza Rańcza.
8623. Opatoś J. — Dzień w Regensburgu.
8624. Winsioe Christa — Dziewczęta w mundurkach (2 egz.).
8627. Jetusich Mirko — Don Juan.
8637. Grey Zano — Gwiazdy zachodu.
8638. Grey Zano — Płomień.
8639. Morris T. Robert — 50 lat życia chirurga.
8640—8641. Fallada Hans — Czyż niema powrotu (2 t.).
8642. Kipling R. — Puk z Pukowej Górki.
8654. Deledda G. — Annalena Bilsini.
8664. Dzimicz B. — Samotny krażownik.
8667. Linklater E. — Juan w Ameryce.
8669. Trawen — Bawelna i krew.
8698—8699. Kellerman B. — Przyjaźń (2 t.).
8700. Rheinhardt — Eleonora Duse (2 egz.).

NAUKOWE

8593. Freud Z. — Wizerunek własny.
8602. Jurgielewiczowa J. i Radlińska H. — Wychowanie i nauczanie dorosłych.
8633. Nowakowski St. — Geografja jako nauka.
8607. Sokołowski — Choroby proletariatu.
8643. Beebe W. — Kraina wód Nonsuch.
8655. Eddington S. A. — Czy wszechświat się rozszerza.
8656. Referaty z IV zjazdu bibliotekarzy w W-wie 30.V — 2.VI 1936 r.
8657. Grynwasser H. — Kwestja agrarna i ruch włościan.
8658. Sokolnicki — Czternaście lat.
8659. Brzozowski St. — Kultura i życie.

8660. Markinówna E. — Psychologia indywidualna Adlera.
8661. Rudniański — Technologia pracy umysłowej (2-gi egz.).
8662. Jasiński R. — Praca w gromadzie.
8670. Próchnik A. — Ku Polsce socjalistycznej.
8702. Orsini - Rosenberg — Socjologia słowa drukowanego.
8703. Bykowski — Współczesna polityka biblioteczna.
8704. Dembowski — Darwin.
8709. Przewodnik świetlicowy. Cz. IV. żywe i drukowane słowo.
8710. Karniol — Podstawy socjalizmu.
8711. Kruczkowski — Człowiek i powszedniość.

DLA MŁODZIEŻY

8663. Ossendowski — W polskiej dżungli.
8588. Rodziewiczówna — Lato leśnych ludzi (2 egz.).

KSIĄŻKI W JEZYKACH OBCYCH

8590. Benoit Pierre — Axelle.
8603. Farrère C. — L'extraordinaire aventure.
8604. Bourget — Drame de famille.
8606. Gide André — L'immoraliste.



Dla biblioteki na Rakowcu

LITERATURA PIĘKNA

- 8595 Tolstoj — Wiatronogi.
- 8596 Słowacki — Kordjan.
- 8625 Winsloe Christa — Dziewczęta w mundurkach.
- 8626 Rheinhardt — Eleonora Duse.
- 8644 Andersen Sherwood — Wielka sprawa.
- 8645 Kaden - Bandrowski — Miasto mojej matki.
- 8647 Andersen Sherwood — Zły śmiech.
- 8648 London L. — Przed Aklamem.
- 8651 Dwinger — Armja za drutem kolczastym.
- 8671 Mann T. — Tristan.
- 2317—2910—1959 Mickiewicz — Pisma.
- 2731 Gorkij — Chan i jego syn.
- 7792 Perzyński Wł. — Uczniaki.
- 2478 Gogol — Portret.
- 5452 Gaertner — Świat twardych ludzi.

DZIEŁA TREŚCI NAUKOWEJ, ŻYCIORYSY,
REPORTAŻE.

- 8601 Swoboda H. — Ignacy Daszyński.
- 8609 Alter W. — Gdy socjaliści dojdą do władzy.

- 8610 Wachholtz L. — O zaburzeniach umysłowych dzieci i młodzieży.
- 8618 Wasilewski — Sprawa kresów i mniejszości narodowych w Polsce.
- 8619 Kwapiński — Organizacja bojowa, katorga, rewolucja rosyjska.
- 8650 Lindsey — Bunt młodzieży.
- 8653 Jasiński — Praca w gromadzie.
- 8672 Kautsky — Zasady socjalizmu.
- 8616 Godwin — Co czytać z zakresu spółdzielczości.

DLA Czytelni Czasopism na Rakowcu nabyto:

Gutenberga Wielka Encyklopedia ilustrowana — 20 t.

DLA MŁODZIEŻY

- 8630 Makuszyński — Wyprawa pod psem.
 - 8646 Korczak J. — Józki, Jaśki i Franki.
 - 8649 Korczak J. — Bankructwo małego Dżeka.
 - 8652 Zaruski M. — Na morzach dalekich.
 - 8694 Verne — Podróż podziemna.
 - 8695 Gębarski — Zaginiony w grotach Ojcowa.
 - 8696 Verne J. Walka północy z południem.
- Pozatem z Księgozbioru żoliborskiego przeniesiono na Rakowiec 40 tomów.

Recenzje książek nabytych

W. ARGON: Ekonomja polityczna imperjalizmu.

Warszawa, 1936. Str. 294.

Celem autora było wykazanie prawa wewnętrznego rozwoju kapitalizmu, jak mianowicie rozwój przeciwieństw między wzrastającym społecznym charakterem produkcji a władaniem prywatnym środków produkcji, prowadzi do powszechnego kryzysu kapitalizmu. Po krótkim opisie powstania z kapitału handlowego, kapitału przemysłowego, a następnie finansowego, daje autor obszerną analizę imperjalizmu, jako ostatniego etapu w rozwoju kapitalizmu. Monopole, kartele, trusty, syndykaty i t. d. przekształcają wolną konkurencję w monopolowe panowanie jednego lub grupy przedsiębiorstw w danej dziedzinie, co stanowi znowu krok naprzód w uspołecznianiu się produkcji, ale jeszcze więcej pogłębia istniejące przeciwieństwa; w całokształcie gospodarstwa panuje nadal bezplanowość. Wyższym szczeblem rozwoju kapitalizmu są monopole międzynarodowe dzielące między siebie cały rynek światowy; idzie to w parze z walką zbrojną państw, o zdobycie i podział kolonij, będących źródłem wojen imperjalistycznych. Cechą charakterystyczną imperjalizmu jest wypaczanie się kapitalizmu, jego „gnicie”, powszechny kryzys, dalsze pogłębianie się przeciwieństw, prowadzące do rozsądzania samego systemu i do okresu rewolucji socjalnej, a następnie do ustroju opartego na zupełnym uspołecznieniu. Warunkiem rozwoju w tym kierunku są prawa nagromadzenia i skupienia kapitału. Autor daje obszerny opis wzrostu produkcji, rolę banków, kapitału finansowego, oligarchji finansowej i jej zrastania się z państwem, a następnie opis współczesnych monopolów międzynarodowych, z przemysłem wojennym na czele. — W końcu wysuwa autor wnioski, że kapitalizm spełniwszy swą misję historyczną stworzenia wielkiej produkcji społecznej przygotował temsamem warunki swego upadku i wprowadzenia nowego sposobu wytwarzania na podłożu społecznej własności środków produkcji i bezpośredniego kierowania siłami produkcji dla zaspokojenia po-

trzeb społeczeństwa. — Książka nie jest ściśle biorąc podręcznikiem ekonomji, nie daje bowiem podstawowych pojęć tej nauki i wymaga od czytelnika pewnego już przygotowania teoretycznego. Zadanie, jakie sobie postawił autor polegało na przedstawieniu istoty kapitalizmu w epoce schyłkowej jego rozwoju, w epoce imperjalizmu i zadanie to spełnił sumiennie, opierając się w wywodach swoich na Marksie, Engelse i Leninie, których nauki wyjaśnia na przykładach głównie Niemiec i St. Zjednoczonych. Książka rozpatruje zagadnienia więcej ze stanowiska praktycznego - gospodarczego aniżeli teoretycznego i zawiera wiele ciekawego materiału faktycznego. Napisana jest z wielkim wyczuciem zagadnień społecznych, zawiera nawet pewne akcenty polityczno - polemiczne. Pod względem metodycznym książka nie jest wolna od usterek; układ jej niedość przejrzysty, tekst rozwlekły, niektóre twierdzenia powtarzają się w formie niemal identycznej, autor powraca do zagadnień dających się wyczerpać w jednolitym ujęciu, na czem niewątpliwie zyskałaby zwartość wykładu. Dla badaczy kapitalizmu z ostatniego jego okresu, książka zawiera wiele nowego, wielostronnie oświetlonego materiału.

M. B.

Prof. Dr. EUG. PHILIPPOWICH: „Zarys ekonomji społecznej”. W-wa 1922. Str. 766.

Zbiór podręczników Biblioteki, z zakresu nauk ekonomicznych, powiększył podręcznik wybitnego wiedeńskiego nauczyciela przedmiotu i badacza. Książka jest systematyczną analizą istoty gospodarstwa społecznego, jego dziejów oraz teoretycznej oceny faktów gospodarczych. Obok podstawowych wiadomości o warunkach rozwoju gospodarstwa społecznego, organizacji wytwarzania i zasadach, na których ono się opiera, o wymianie i podziale dóbr, o dochodzie oraz wzajemnym stosunku różnych form dochodu, znajdujemy w książce także opis kierunków ideowych w dziedzinie polityki gospodarczej, z szczególnem uwzględnieniem socjalizmu. Autor zajmuje krytyczne stanowisko wobec marksji-

zmu, daje krytyczne oświetlenie zagadnienia materializmu dziejowego, teorii wartości, proletaryzacji mas, walki klas i rewolucji, analizując marksizm zarówno jako metodę badań zjawisk gospodarczych, jakoteż jako podstawę sformułowań politycznych. Będąc przeciwnikiem liberalnej, indywidualnej polityki gospodarczej, Philippowich uznaje potrzebę stworzenia podstaw społecznego ustroju, który byłby w zgodzie zarówno ze współczesnymi stosunkami produkcji i wymiany, jak i z uprawnionymi wymaganiami poszczególnych warstw społecznych. Cel ten da się, zdaniem autora, osiągnąć przy pomocy reform społecznych, którym autor poświęca drugi tom swego dzieła, poprzestając w książce omawianej na przedstawieniu różnych ich kierunków.

Stanowisko autora, przedstawiciela mieszczańskiego kierunku w ekonomii społecznej wymaga krytycznej postawy czytelnika wobec wniosków przezeń wysuwanych.

M. B.

**PRZEWODNIK ŚWIETLICOWY PRACA ZBIOR.
POD RED. WALENT. REGULSKIEGO. T. IV,
ŻYWE I DRUK. SŁOWO. W-WA 1936. STR. 18.**

Zadaniem tej książki jest ułatwienie pracownikom świetlicowym form ich czynności, opartych na żywym i drukowanym słowie. Prof. Wł. Witwicki czyni to w szkicu „Co to jest dyskusja i jak ją trzeba prowadzić”, omawiając obowiązki referenta i przewodniczącego oraz rozróżniając rodzaje dyskusji, podając jej zasady i analizując tok normalnej dyskusji. Mgr. St. Tazbir w art. „Wyjątki i wycinki”, zastanawia się nad sprawą „spożytkowania słowa drukowanego współcześnie z żywym słowem, podając przykłady takiego spożytkowania i precyzując wskazówki z dołączeniem 25 wzorów wyjątków i wycinków. P. Mgr. T. Bagińska omawia typy i organizację gazety ściennej. P. J. Poczetowska w art. „Książka w świetlicy” podaje instrukcje w zakresie zasad pracy nad książką dla użytku kierownictwa świetlicowego. P. St. Dziubak kreśli technikę indywidualnej pracy samokształceniowej, opartą w prze-

ważnej mierze na wskazaniach „Technologii pracy umysłowej” St. Rudniańskiego. Wreszcie p. K. Majowa pisze o czasopismach w świetlicy, podając ich charakterystykę ogólną i omawiając na konkretnych przykładach — z pewną tendencyjnością, osłoniętą pozorami obiektywizmu — ich rodzaje i przydatność. S. R.

**ZE ŚWIATA PRZYRODY, NR. 4. JAN DEMBOWSKI. DARWIN. NAKŁ. „NASZEJ KSIĘGARNI”,
W-WA 1936. STR. 149 + 3 NLB.**

Książeczka wybitnego biologa i znanego popularyzatora, prof. J. Dembowskiego, jest przedewszystkiem jedynym u nas dostępnym źródłem wiadomości biograficznych o Darwinie („Autobiografia” Darwina wraz z jego korespondencją, aczkolwiek przełożona na polski już w r. 1891, jest dziś doszczętnie niemal wyczerpana), następnie zaś jedynym popularnym wykładem krytycznym teorii powstawania gatunków i doboru naturalnego uwzględniającym wyniki nowszych badań naukowych i dociekań teoretycznych, prace bowiem wielkiego darwinisty polskiego i tłumacza dzieł mistrza, prof. Nusbauma - Hilarowicza, mimo ich dużą wartość (szczególnie popularnego dzieła: „Idea ewolucji w biologii”) są dziś pod niejednym względem niekompletne i niewystarczające.

Czytając cenną, a niezmiernie żywo i barwnie napisaną książeczkę prof. Dembowskiego, pamiętać należy o własnym stanowisku autora w takich sprawach, jak przypadkowość w przyrodzie, celowość, istota przystosowania, sprawa doskonalenia się i kierunkowość zmienności. Myślący czytelnik powinien zastanowić się nad temi ważnymi zagadnieniami i urobić sobie o nich sąd krytyczny. Bibliografia załączona przez autora nie ułatwia tego zadania, ponieważ z prac nowszych zawiera przeważnie takie, których autorzy podzielają stanowisko prof. Dembowskiego. Brak w niej np. popularnego dzieła „Biologie et marxisme” (1935!) pióra najwybitniejszego dziś biologa francuskiego, prof. Marcellego Prenanta — dzieła, powstałego z wykładów autora w paryskim „Uniw. Robotn.” S. R.

Apel Komisji Bibliotecznej na Rakowcu

Niedawno powołana do życia na Rakowcu Komisja Biblioteczna pragnie przyczynić się nie tylko do rozwoju czytelnictwa w naszym Osiedlu, ale również skłonić rzeszę tutejszych mieszkańców do czynniejszej współpracy w „Życiu W. S. M.”. W tym celu Komisja wyłoniła specjalny Komitet Redakcyjny, którego zadaniem będzie gromadzenie materiału z życia Rakowca dla naszego biuletynu miesięcznego.

Mieszkańcy Osiedla na Rakowcu, mogą i winni pisać artykuły i notatki do „Życia W.S.M.” — które odzwierciedla zbiorowe współżycie — potrzeby i zainteresowania naszej gromady. Uwagi krytyczne o wszystkim co naszego Osiedla i Spółdzielni dotyczy, rady poprawienia naszej wspólnej gospodarki — nie muszą być zawsze wypowiedziane tylko na zebraniach,

bo mogą być podane i omawiane w „Życiu W. S. M.”. Zwłaszcza Rakowiec, którego mieszkańcy bardzo powściągliwie wypowiadają się na zebraniach — ma wiele do powiedzenia w sprawach swojego osiedla — swoich potrzeb i zmian, jakie należałoby wprowadzić.

Pismo nasze jest organem wszystkich członków W. S. M., a nie tylko doborowej elity Żoliborza. Mieszkańcy Osiedla Rakowiec — muszą brać czynny udział w redagowaniu pisma. Najprościej wypowiedziana myśl jest najlepsza. Błędy gramatyczne i stylistyczne nie stanowią nigdy decydującej przeszkody do wypowiedzania myśli robotnika. Artykuły i notatki do „Życia W. S. M.” należy składać do skrzynki, która umieszczona zostanie w lokalu Administracji.

**Komitet Redakcyjny przy Komisji
Bibliotecznej na Rakowcu.**

ŻYCIE MŁODYCH

W sprawie wycieczek

Głos krytyczny

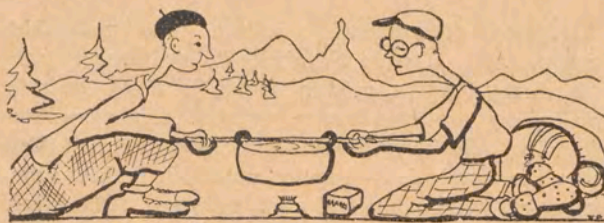
Sprawa zespołów młodzieżowych na terenie W. S. M. interesuje żywo nie tylko samą młodzież, nie tylko Wydział dla Spraw Młodzieży „Szklanych Dcmów“, lecz w niemniejszej mierze również i rodziców tej młodzieży.

Zależy im chyba najbardziej na tem, aby ich dzieci na gruncie tej organizacji znalazły nie tylko sposobność do wyrobienia się społecznie, nie tylko drogę do zdobycia wiedzy w tym zakresie, ale aby mogły również urzeczywistnić niektóre swoje młodzieńcze rojenia o życiu samodzielnem na własną odpowiedzialność.

Mój 14-letni chłopak marzył od dłuższego czasu o udziale w wycieczce, na której spędza się noc w namiocie. Gdy się więc dowiedział, że Czerwoni Harcerze zaprosili zespoły na wieś celem urządzenia wspólnego obchodu Święta Wiosny, zaczął skrupulatniej, niż dotąd, wypełniać wszystkie obowiązki domowe i szkolne, byleby mu pozwoliła uczestniczyć w wycieczce zespołowej. Obawiając się jednak o jego zdrowie, nie dawałam mu decydującej odpowiedzi do ostatniej chwili. Łudziłam się ciągle, że znajdę może jakieś poważne motywy, dla których będzie musiał pozostać w domu. Przyciśnięta wreszcie do muru, zdecydowałam się na pół godziny przed wyruszeniem wycieczki iść z synem do kolegów i ostatecznie postanowić po otrzymaniu od nich dodatkowych informacji.

Dowiedziałam się, że namiot ma gumową podłogę, że w niedzielę od rana jedzie na wieś ktoś ze starszych, że choć mój chłopiec ma stary koc, to mu pożyczą nowy, jak również i wiatrówkę o ile tylko pojedzie. Powinien wziąć ze sobą żywność i zgłosić się za pół godziny. Ale kiedy się zgłosił, okazało się, że wycieczka już wyruszyła. Będąc już w pełnym rynsztunku, postanowił ją dogonić.

Wrócił w niedzielę o godzinie 8-ej wieczorem, bez koca i straszliwie zmęczony. Poznałam po minie,



że nie ma ochoty do gadania — prosił tylko o kolację i pościel. Usnął prawie momentalnie, ale wciąż gadał przez sen i rzucał się — był to zapewne ślad przykrych przeżyć na jawie.

Nazajutrz wszystko się wyjaśniło. Wymarzony sen w namiocie trwał tylko, niestety, dwie godziny!! I coś dziwnego: prawie do północy siedziało bractwo przy ognisku i grano wspólnie w siatkówkę od wczesnego świtu; na obiad była kiełbasa niewiadomego pochodzenia z wodą sodową z niepewnego balonu; nic też dziwnego, że chłopak nabawił się bólów żołądkowych, pomimo bezpłatnej „podróży do Infant“; koca z sobą nie przywiózł, bo zabrała go koleżanka do pocerowania (służył do bujania kolegów), zegarek przywiózł, ale rozbity; jak się to stało, nie pamięta.

Gorsze, że cały dzień spędził w namiocie, owinięty w koc; nikt nie wiedział, co kto ma robić, dokąd pójść, jak spędzić czas.

Zdawałoby się napozór, że wycieczka wyjdzie chłopcu bokiem. Ale gdzież tam — młodość zwyciężyła wszystko.

Przez dwa dni następne chłopak mój siedział przy stoliku i pilnie pisał, coś przekreślał, coś dopisywał: układał — jak się później okazało — regulamin wycieczkowy, kodeks wycieczki takiej, jaka być powinna.

Nauka, jak widać, nie poszła w las. Oby skorystano z niej również kierownictwo zespołów.

Matka jednego z zespołowców.

Odpowiedź

Sprawa organizacji wycieczek spoczywa w rękach Komisji Wycieczkowej T. K. O. Komisja ta pod każdym względem jest młoda i niedoświadczona, pełna jednak zapału i niestrudzona w pomysłach, których wykonanie niejednokrotnie szwankuje.

Opisana powyżej wycieczka była pierwszą z imprez, urządzanych przez T. K. O. (Turystyczną Kasę Oszczędności) naszym jednak zdaniem nie było na niej tak zupełnie źle. Na wymarzony nocleg w namiocie wyjechało pięciu młodzieńców na własną odpowiedzialność, lecz z zezwoleniem rodziców. Następnego dnia rano wyruszyła właściwa wycieczka, pod opieką jednego z instruktorów, zżytego i bardzo zaprzyjaźnionego z młodzieżą, doświadczonego w sprawach obozowania. Porządek dnia był mniej więcej zorganizowany, urządzono wiele zbioro-

wych zabaw, na przykład znaną grę harcerską „podchodzenie“, która cieszyła się wielkim powodzeniem, gdy ukrywająca się grupa myliła szukających fałszywymi śladami.

Wypadki zasłabnięcia na żołądek delikatniejszych organizmów, reagujących ostro na prymitywne pożywienie są bardzo trudne do przewidzenia i trudno winić o nie organizatorów wycieczki, zwłaszcza, jeżeli, jak w tym wypadku, był to fakt zupełnie odosobniony. Możliwe zresztą, że nasi — niezawsze łkarni zespołowcy — szafowali nadmiernie swymi siłami, i dlatego wdzięczni będziemy zawsze za nadesłane nam uwagi i spostrzeżenia, które dopomogą i Wydziałowi i młodzieży w unikaniu na przyszłość dotąd popełnionych błędów.

Wydział.

„CZAPKA FRYGIJSKA”

Głosy z tamtej strony

Kiedyśmy organizowali wystawę prac malarskich i rysunkowych „Czapki Frygijskiej“, kiedyśmy rozwieszali obrazy i szkice, główną troską, jaka nas dręczyła, było to, czy wystawa nasza wzbudzi zainteresowanie wśród tych, dla których została stworzona; czy znajdzie odzew i zrozumienie — pomimo wszelkich braków i niedociągnięć, jakie mogły być z nią związane. Chcieliśmy znaleźć drogę do widza — proletarjackiego, do widza — klasowca, poznać jego zdanie o naszym wysiłku, zacerpnąć z uwag krytycznych naszych gości naukę na przyszłość, wyciągnąć wnioski.

Wystawa wzbudziła zainteresowanie, a nawet „huczek“. Od 4.5 do 8.6 r. b. przewinęło się przez nią około półtora tysiąca osób. Z liczniejszych wycieczek wspomnieć należy związkowców - włóknarzy, metalowców, elektrotechników, pracowników igły, przemysłu skórzanego, malarzy pokojowych, grupę pielęgniarzek, młodzież ze związków zawodowych i klubów sportowych, związek pracowników handlowych, grupę nauczycieli i wychowawców, grupę pracowników oświaty pozaszkolnej, członków czytelnicy „Życie“, Teatr Eksperymentalny przy Stowarzyszeniu Wolnomyślicieli, grupę studentów architektury, koło słuchaczy socjologii porównawczej Wolnej Wszechnicy. Spory odsetek zwiedzających rekrutował się spośród robotników żydowskich.

53 prace Bartoszką, Bermana, Bobowskiego, Gedego, Hanfta, Hermana, Perela, Szerera, Tynowickiego, — grafiki, rysunki, fotomontaże i nieco prac malarskich — były pilnie oglądane chwalone i krytykowane, a zrozumienie ich ułatwiały fachowe wyjaśnienia artystów, dyżurujących w soboty i niedziele. Niezależnie od tego Klub wydał drukiem katalog wystawy, (580 egz.), zawierający m. in. platformę artystyczną wystawców. Katalogi te zostały rozdane bezpłatnie zwiedzającym.

Wystawa „Czapki Frygijskiej“ znalazła również odzew i zrozumienie ze strony sfer fachowych. Świadectwem tego są recenzje w „Wiadomościach Literackich“ (M. Wallisa), w „Obliczu Dnia“ (W. Daszewskiego), w „Naje Folkscajtung“ (J. Gelera), „Lewarze“ (J. Kellerta), (niestety numer „Lewara“ z tą recenzją — zo-

stał skonfiskowany). „Robotnik“, „Lewy Tor“ i w in. zamieściły o wystawie wzmianki informacyjne.

Komisja, wyłoniona przez Radę Naczelną WSM, wyróżniła i zakwalifikowała do nabycia dwie prace Bobowskiego i jedną Szerera. Analogiczna Komisja Zarządu „Szklanych Domów“ zakwalifikowała do nabycia po jednej pracy Bermana, Bobowskiego, Gedego i Tynowickiego.

Jak jednak znaleźć drogę do „szarego widza“? Jak poznać jego zdanie o naszym wysiłku? Jaką drogą dojść do zacerpnienia z uwag krytycznych naszych gości — nauki na przyszłość, wniosków twórczych?

Już po uruchomieniu wystawy postanowiliśmy wydać ankietę — osiem pytań, dotyczących się treści i formy wystawionych utworów oraz wrażeń ogólnych z wystawy. Rozdaliśmy tych ankiet 430; zwrócono nam wypełnionych zgorą sto. Ta setka „głosów z tamtej strony“ dała nam dopiero to, o co nam najbardziej chodziło: przełamała mur między artystą a odbiorcą. Z odpowiedzi tych okazało się przedewszystkiem, że bez względu na szereg zastrzeżeń krytycznych wobec wystawy ze strony zwiedzających — typ twórczości, jaki zaprezentował Klub „Czapka Fryg.“, t. j. sztuka, malująca życie i walkę klasy robotniczej i poszukująca nowych dróg w technice i podejściu do tematu, jest tem, co wzbudza zainteresowanie robotnika i pracownika umysłowego - klasowca oraz tem, czego oni szukają w sztuce. „Jestem serdecznie zadowolony, że nawiązuje się współpraca między klasą rob. a malarstwem proletarjackim“ — pisze Ślusarz. „Wystawa zasługuje na szczególne poparcie — piszą łącznie Tokarz — Metalowiec i Technik Budowlany — gdyż zorganizowana jest w chwili, gdy wszystkie siły twórcze organizują się do walki przeciw reakcji. Udział artystów proletarjackich w szeregu walczącego proletariatu każdy robotnicarz przyjmie z radością. Życzymy sobie, by ta pierwsza wystawa była zachętą do dalszej pracy, by w krótkim czasie proletarjaccy artyści zdobyli się na większy wysiłek“. „Wrażenie ogólne — pisze powściągliwie Architekt — to przedewszystkiem zadowolenie, że wkońcu powstała dość skoordynowana, celowa grupa, uprawiająca systematycznie (oby!) i z zacięciem sztukę w treści i formie proletarjacką. W wystawie widzę zapowiedź dalszego rozwoju sztuki prol. i ten właśnie obowiązek publiczność proletarjacka nakłada na prol. artystów“.

Drugą cechą charakterystyczną odpowiedzi jest ogromne zainteresowanie sztuką satyrą polityczną w sztuce. Około 80 proc. odpowiadających na ankietę stwierdza, iż wystawiony typ satyry politycznej im odpowiada. (Największą aprobatę — ok. 50 proc. odpowiedzi uzyskały fotomontaże Bermana). Mniej się poznano na subtelnych rysunkach Gedego i in.

Trzecim zjawiskiem interesującym jest wołanie o prostotę i protest przeciw skomplikowaniu formy (utwory Tynowickiego!) oraz schematyzacji treści przez

OD REDAKCJI

Redakcja „Życia WSM“ otrzymała — poza czterema wydrukowanymi — trzy dalsze „głosy w dyskusji“ na tematy poruszone na inauguracyjnym posiedzeniu Klubu „Czapka Frygijska“. Uważając za niecelowe przewiekanie tej wymiany zdań na łamach naszego miesięcznika, proponujemy autorom (i klubowi) zorganizowanie wieczoru dyskusyjnego dla bezpośredniej konfrontacji poglądów.

Redakcja ponawia swój apel do artystów, mieszkańców Osiedla, by ich twórcza działalność znalazła wyraz na łamach naszego pisma.

niektórych artystów (opinja Elektrotechnika, Ślusarza i w. in.)

Bardzo wielu odpowiadających domaga się, aby rozszerzyć zasięg tematów, aby dawać dzieła, malujące tragedję robotników przy pracy, pracę kobiet (opinja Robotnicy - Metalówki), wystąpienia uliczne, strejki okupacyjne (Blacharz i in.), obrazy pogromów żydowskich (Pracownica Igły). „Brak tematów z kraju budującego się socjalizmu i roli, jaką klasa rob. tam odgrywa“. Inni chcieliby widzieć obrazy walk Frontu Ludowego Hiszpanji i Francji, domagają się wogóle częstszych i obfitszych wystaw sztuki proletarjackiej. Wreszcie Robotnica - Metalówka pisze: „Wrażenie b. dobre, ale dlaczego niema ani jednego obrazu, któryby pokazał nasze zwycięstwo?“

Z 56-ciu osób, odpowiadających na pytanie „czy chcielibyście, aby na wystawie były również obrazy, niezwiązane z życiem rob. i walką klasową?“ — tylko szesnastu (16) odpowiedziało twierdząco. Spomiędzy tej szesnastki niektórzy zgadzają się pod warunkiem, żeby obrazy były „piękne i nie anty - robotnicze“. „Tak — pisze znany nam już Architekt. — Ale tylko obrazy, posiadające wartość wychowawczą czy kulturalną. Np. obrazy o pięknej architekturze, dobre pejzaże, dobre, ciekawe portrety. Obrazy te muszą być jednak zrozumiałe dla publiczności proletarjackiej. Ważne jest to, żeby ich ciężar gatunkowy nie spowodował zatracenia się istniejących i nie stępił ostrza klasowego sztuki, obecnie reprezentowanej“.

Zainteresowanie i sympatja, manifestowane wobec idei wystawy i jej twórców, nie pokrywają się w odpowiedziach bynajmniej z brakiem krytycyzmu wobec jej wykonania. „Niektóre prace są robione zzewnątrz, jak-gdyby bez wmyślenia się w istotę charakteru proletar-

riatu czy omawianego typu“ (Elektrotechnik). „Dążenie do typowości sięga zbyt daleko, niektóre postacie przypominają manekiny. (Pracownica biurowa - Socjolog). „Dużo braków, sztuczność, brak przejrzystości w ujęciu“ — piszą inni. „Więcej wypracowania, mniej pobłażliwości w traktowaniu tematu“ (Architekt). Jeden z obrazów uzyskał prawie powszechną dezaprobatę. Do tych opinji dołączyć trzeba i te — najostrzejsze „głosy z tamtej strony“, które do nas doszły, tylko drogą ustną, uszną, powiedzmy zwyczajnie pantoflową. Chodziło tam jednak nie tyle o wykonanie, ile właśnie o ideologję klasową i postawę wobec życia. Z tem stanowiskiem polemizowaliśmy już i polemizować będziemy przy każdej sposobności.

BILANS WYSTAWY. AKTYWA:

- 1) Zainteresowanie robotników i pracowników - klasowców wystawą; zmuszenie ich do wypowiedziania sądów, polemiki i t. p.
- 2) Zainteresowanie artystów na terenie W. S. M. sztuką proletarjacką i „huczkowy“ „ruch umysłów“ w tej sprawie.
- 3) Cenne uwagi zwiedzających — bodziec do dalszej i lepszej pracy dla artystów.
- 4) Oddźwięk na łamach prasy.

PASYWA:

- 1) Braki ilościowe i jakościowe wystawy.
- 2) Zbyt mało masowy udział robotników; biurokracyzm związków zawodowych i in. organizacji, nie reagujących na nasze zaproszenia.
- 3) Zbyt późne zajęcie się sprawą pozyskania recenzentów w prasie, co odbiło się na frakwencji wystawy.

Zygmunt Bobowski.

Metoda prania mechanicznego

Metoda prania stosowana dotychczas przez nasze lokatorki w Pralni Mechanicznej W. S. M. niewiele odbiega od ręcznego prania domowego.

Samo pranie jest coprawda lżejsze, gdyż częściowo zastępuje lub uzupełnia je bęben maszyny pralniczej. Ponadto dużą ulgę stanowi wirówka zastępująca ręczne wyżymanie, oraz susznia gdzie możemy otrzymać już suchą bieliznę po 15 — 20 minutach, co było niemożliwe przy suszeniu na górkach lub strychach. Ponadto na korzyść pralni centralnej przemawia to, że wszystkie te urządzenia, jak również i magiel, są skoncentrowane w jednym pomieszczeniu, co znakomicie ułatwia pranie. Jednak w stanie obecnym możemy stwierdzić, że pomimo dostatecznego wyposażenia technicznego pral-

ni — najważniejszy etap prania jest wykonywany wadliwie — bo ręcznie. Czas samego prania nie jest krótszy, niż przy praniu domowym w balji, a co zatem idzie — niema dla lokatorek tak wyraźnych korzyści, które powinna dawać i daje mechaniczna pralnia.

Pragnąc zapoznać się bliżej z metodami stosowanymi przez pralnie mechaniczne zarobkowe Zarząd Pierwszej Pralni Spółdzielczej w osobach J. Podsiadłanki, M. Kielanowej i podpisanego zwiedził w dn. 23 kwietnia r. b. Pralnię Mechaniczną Kolonji Akademickiej na Pl. Narutowicza. Korzystając z życzliwości intendenta gmachów i kierowniczkii pralni mogliśmy uzyskać wiele wyczerpujących informacji i spostrzeżeń, któremi chcemy się podzielić z mieszkańcami, a przede wszystkim mieszkańkami naszego Osiedla.

Pomieszczenie pralni składa się z pięciu niewielkich salek o powierzchni łącznej ok. 100 m²:

I. Skład, przyjmowanie, segregowanie i znakowanie brudnej bielizny ok. 3×4 m. = 12 m².

II. Sala maszyn, pranie, farbowanie i odwirowanie bielizny ok. 5×6 m. = 30 m².

Mikołaj Jadykin

b. mieszkaniec W.S.M. i członek Stow. „Szklane Domy“

Zmarł w Łucku 6.VI.1936

III. Sala wykańczania bielizny, susznia, maglowanie i kalander ok. 5×6 m. = 30 m².

IV. Prasownia, krochmalenie i prasowanie bielizny, pranie chemiczne ok. 4×5 m. = 20 m².

V. Kantor kierowniczkii, paczkowanie i wydawanie bielizny, inkaso rk-ów 3×4 m. = 12 m².

Razem około 104 m².

Dla orientacji należy zaznaczyć, że nasza pralnia posiada pomieszczenia o łącznej powierzchni 428 m² i niema w niej tego rodzaju sal, jak prasownia sztywnej bielizny, sortownia brudnej bielizny, paczkownia i t. p.

Obok pralni w tem samym pomieszczeniu znajduje się mała kotłownia ok. 12 m² z niewielkim kotłem typu stojącego.

Personel pralni składa się z kierowniczkii, mechanika - palacza (maszyny obsługują same praczki), dwóch praczek, kobiety zatrudnionej przy maglu, kalandrze i suszni, oraz trzech prasowaczek.

Pralnia przepiera miesięcznie ok. 8000 kg. bielizny (o ok. 50% więcej niż nasza pralnia centralna). Bielizna przepierana składa się z ok. 6000 kg. bielizny pościelowej „urzędowej“ z pokojów studenckich, oraz ok. 2000 kg. bielizny prywatnej studenckiej.

Bieliznę pościelową zmienia się co 2 tygodnie, składa się ona z prześcieradeł, podpiniek i poszewek na poduszki. Ponadto od czasu do czasu pierze się story okienne.

Bielizna prywatna to koszule dzienne i nocne, kalessony, chustki, firanki, kołnierzyki, serwety i serwetki i t. p.

Bieliznę przyjmuje się w osobnym pokoiku, gdzie się ją sprawdza, znakuje cyframi tuszem w miejscach niewidocznych wzgl. na przyszywanych prowizorycznie skrawkach płóciennych oraz segreguje, poczem przechodzi ona do sali maszyn.

Sala maszyn jest wyposażona w dwie maszyny pojemności: jedna ok. 100 kg. oraz jedną wirówkę pojemności ok. 35 kg.

Bieliznę brudną kładzie się do maszyny zasadniczo suchą bez wstępnego przepierania. Wyjątkiem od tej reguły są koszule i kołnierzyki, które spiera się jednorazowo na mankietach przy kołnierzach oraz miękkie kołnierzyki po wewnętrznej stronie. Dlatego też przy tak znacznej ilości bielizny wystarczają dwie praczki i dwie balje. Praczki te zresztą zatrudnione są niecałkowicie.

Suchą bieliznę przemywa się wstępnie w letniej wodzie bez mydła przy 4 — 5 obustronnych obrotach bębna. Następnie spuszcza się wodę i zalewa znowu wodą letnią, dodając mydła rozpuszczonego w wodzie (mydło w płatkach) w ilości ok. 10 gr. na 1 kg. bielizny. Pierze się w letniej wodzie ok. 30 minut, poczem zlewa brudną wodę i zalewa świeżą gorącą z podobną ilością dodatków. Gotuje się w tej wodzie również ok. pół godziny. Po zlanii

wody zalewa się i płucze dwukrotnie bieliznę w ciepłej wodzie i jeden raz w zimnej poczem następuje farbkowanie w maszynie. Do maszyny napełnionej zimną wodą wlewa się roztwór farbki w stężeniu odpowiednim do ilości bielizny.

Należy zaznaczyć, że farbkowanie w maszynie wypada daleko lepiej i bardziej jednostajnie, niż ręcznie.

Cały proces prania w maszynie trwa ok. $1\frac{1}{2}$ godziny, co w porównaniu z naszą „metodą“ mieszaną, przemawia wyraźnie na korzyść prania maszynowego. Po wypraniu bielizny następuje jej suszenie, przyczem należy zaznaczyć, że nasza susznia działa znacznie sprawniej i szybciej. Maglowanie trwa dłużej niż u nas, ze względu na dużo lżejszy magiel; kalandruje się bieliznę pościelową, której się nie krochmali. (Podobno higieniści to zalecają).

Bielizna krochmalona sztywna i do prasowania przechodzi do specjalnej sali wykończeniowej, gdzie prasowaczki wykonywują ten ostatni proces, a specjalna pracownia paczkuje, segreguje i wydaje bieliznę klientom.

Cały proces od przyjęcia bielizny do jej oddania trwa efektywnie ok. 3 godzin. Praktycznie jest on nieco dłuższy, gdyż proces jest niezupełnie ciągły (dużą serje bielizny).

Jednak na życzenie klient może otrzymać bieliznę już gotową w trzy godziny po jej oddaniu.

Należy zaznaczyć, że bielizna nawet najbardziej luksusowa wychodzi z prania bez zarzutu czysta i biała.

Pralnia wykonywa tygodniowo 4 — 5 prań. Jeśli porównamy technikę i szybkość prania mechanicznego z naszą dotychczasową, to musimy ze wstydem przyznać, że prac mechanicznie, to znaczy użytkować racjonalnie nasze maszyny poprostu nie umiemy. Że nasze pranie jeszcze dotychczas przeciąga się na $1\frac{1}{2}$ dnia, gdy moglibyśmy śmiało wykonać całkowite pranie w ciągu 4 — 5 godzin. To zn. największe pranie moglibyśmy wykonać bez trudności nawet przy innych naszych zajęciach.

Po wycieczce do pralni w dniu 19 maja ob. Kiełanowa wykonała pranie w naszej pralni metodą wyżej opisaną z tą różnicą, że część bielizny jednorazowo i nieznacznie sprala ręcznie. Bielizna wypadła bez zarzutu, a czas prania uległ znacznemu skróceniu.

St. Dąbrowski.



**Mieszkańcy Rakowca —
korzystajcie z biblioteki i czytelnii pism**

KRONIKA

W. S. M.

■ Sprawozdanie W. S. M.

Sprawozdanie z działalności Spółdzielni i naszych instytucyj społecznych w roku 1935 zostało ogłoszone drukiem i rozesłane członkom. Zawiera ono 192 strony, zestawienia rachunkowe i listę członków.

■ Budowa Rakowca.

Plany dwóch nowych domów mieszkalnych i części społecznej w Osiedlu Rakowieckim zostały złożone do zatwierdzenia. Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane wykonało już wykop pod fundamenty i przystąpiło do zakupu materiałów.

Osiedle na Żoliborzu

■ Komisja Dyscyplinarna.

Dnia 28.5 odbyło się posiedzenie Komisji Dyscyplinarnej, na którym rozpatrzono ogółem 9 spraw i 4 sprawy odroczone na inny termin. W jednej sprawie postępowanie zawieszono, w pięciu sprawach postępowanie umorzono bądź z braku dowodu winy bądź też z uwagi na to, iż oskarżeni złożyli przed komisją słowne oświadczenia, obiecując, iż podobne wykroczenia więcej się nie powtórzą. W jednej sprawie Komisja wydała orzeczenie, skazując winnego na 3 złote grzywny i ogłoszenie w „Życiu W. S. M.” i wreszcie w dwóch pozostałych sprawach Komisja ukarała winnych ostrem napomnieniem i 1 punktem karnym.

■ Remonty i budowy.

W ciągu miesiąca maja dział remontowy najwięcej robót wykonał w kol. V i VII-ej, które zwyciężyły w spółzawodnictwie społecznym.

W kol. V-ej położono chodnik betonowy ogólnej powierzchni 132 m², uzupełniono zamykadła automatyczne — obecnie wszystkie klatki tej kolonji są w nie zaopatrzone.

W kol. VII-ej położono chodnik z płyt betonowych powierzchni 159 m², wykończono klatki schodowe od I-ej do 10-ej, założono kolumbusy. Pozatem założono „yale” w klatkach sch. bud. A oraz 6 sztuk w drzwiach do wspólnych korytarzy mieszkań 1-izbowych.

Nagrody dla zwyciężkich kolonji: przeznaczono w myśl życzeń delegacyj kolonijnych: w V-ej na krawężniki betonowe przy trawnikach, w VII- na krawężniki i 3 kosze dla zabezpieczenia świeżo zasadzonych winorośli. Płyty i krawężniki wykonane zostały przez nasz dział remontowy.

■ Kąpielisko.

Kąpielisko w maju było czynne 20 dni (w kwietniu 22). Korzystało z kąpieliska 1,432 osoby, w tem z wanień 655, a z natrysków 777 osób

W kwietniu korzystało z kąpieliska 1628 osób, z czego z wanień 608, z natrysków 820 osób.

■ Pralnia.

Pralnia była czynna w maju 12 dni (w kwietniu 13 dni), przeprano bielizny 5,039 kg. (w kwietniu 5,318½ kg.). — Średnio dziennie przepierano 419 kg. (w kwietniu 409 kg.). Lokatorki przepierały średnio 2,3 kg. na godzinę, praczki Pierwszej Pralni Spółdzielczej 2,6 kg. na godzinę. Piorących w maju 276 osób (w kwietniu 288).

Osiedle na Rakowcu

■ Wycieczki na Rakowcu.

Osiedle robotnicze zwiedzili:

10.V — 3 malarzy-art. i architekt

12.V — 19 osób z VIII Ogniska Miejskiego Zarz. m. Warszawy

15.VI — 2-ch inż. - arch. sowieckich, jadących z Moskwy do Brna.

■ Ławki na dziedzińcach.

Mieszkańcy Rakowca doczekali się ławek na swoich dziedzińcach. Zwyczajne i proste, jeszcze niemalowane, ale mają duże powodzenie, zarówno w ciągu skwarowego dnia, jak i w chłodzące wieczory, gdy lud pracujący wylega z mieszkań i prowadzi szerokie rozmowy. Brak nam jeszcze rozłożystych lip, ale i tych się doczekamy.

■ Dzień Kobiet.

Dnia 12-go czerwca urządzona została akademja, poświęcona kobiecie walczącej o wyzwolenie proletariatu obok mężczyzny.

Mała salka za IV blokiem nie mogła pomieścić zgromadzonych. Kobiety z dziećmi, młodzież i mężczyźni, zgineceni w upale i ciasnocie, wysłuchiwali przemówienia tow. Woszczyńskiej, która przedstawiła historję walki kobiety o swoje prawa i socjalizm.

Praga Rafał mówił o doli kobiety pod panowaniem faszyzmu. Śpiewy i deklamacje Czerwonego Harcerstwa przeplatały przemówienia. Młodzież odegrała jednodniówkę Uptona Sinclaira p. t. „Kryminalista”.

Akademji przewodniczyła mieszkanka Osiedla—Waliszewska, przyjdjum stanowili: Woszczyńska, Buchalcówna, Tymińska i Grodzicki.

Biedny, spocony mówca „Rafał”, gdy chciał wyostać się na powietrze, czego dokonał, wyskończywszy przez okno, spotkał się z ogólnem oburzeniem zgromadzonych, że nie szanuje ich ciężkiej pracy i depeze trawniki.

■ Czytelnia i Biblioteka.

Frekwencja czytelników w bibliotece i czytelnii pism wyniosła w maju:

a) dla czytelnii 340 osób,

b) dla biblioteki 234 osób przy wypożyczeniu 362 książek.

Frekwencja jest zatem ciągle niewielka, co wynika w dużej mierze z braku samodzielnego, odpowiedniego, spokojnego lokalu. Czytającym pisma i przeglądającym

katalogi książek przeszkadzają interesanci, ich głośne rozmowy o wszystkim, co najmniej związane jest z książką, czy gazetą, a ponadto telefony w lokalu administracji.

Komisja Biblioteczna zwróciła się do Szklanych Domów o nabycie książek, zgłoszonych przez czytelników, oraz książki kompletujące lekturę szkolną. Działwa. Rakowca nie ma tej literatury prawie zupełnie w swej bibliotece.

Bezrobotni czytelnicy są zwolnieni od dopłat (5 gr.) za wypożyczenie dodatkowej książki.

Terminowy zwrot książek jest ściśle przestrzegany. Opłaty za ich przetrzymywanie są ściągane i odsyłane na Żolibórz do „Szklanych Domów“, zwiększając fundusz oprawy i konserwacji książek.

Stow. „Szklane Domy“

■ Odczyty i wieczory dyskusyjne.

Dnia 16 czerwca w dużej sali przy ul. Suzina red. H. Dembiński wygłosił odczyt n. t. „Antysemityzm“. Dyskusja na pow. temat odbyła się 19 czerwca r. b.

■ Czapka frygijska“.

Dnia 4 czerwca staraniem klubu „Czapka Frygijska“ odbył się Wieczór Autorski poezji E. Szemplińskiej, L. Szenwaldy i E. Szymańskiego. Recytowali autorzy i członkowie „Teatru eksperymentalnego“.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

■ Obchód Międzynarodowego Dnia Matki i Dziecka na Żoliborzu.

R. T. P. D. zorganizowało w dniu Matki i Dziecka dn. 21 o. m. zabawę dla dzieci w ogrodzie szkolnym i na terenach sportowych. Po zabawie na świeżym powietrzu — z górą 400 dzieci wypełniło salę kinową. Wyświetlano kolorowe dodatki dźwiękowe dla dzieci, które widownia śledziła z wielkim przejęciem. Po filmach KTPD podejmowało dzieci słodkim, drugim śniadaniem. W zabawie wzięło udział 70-ro dzieci z osiedla Rakowieckiego, które przybyły i wróciły specjalnym wagonem tramwajowym, wynajętym przez „Szklane Domy“.

■ Akademia dla kobiet.

Wieczorem 21.VI w sali szkolnej odbyła się Akademia. Zagał — w imieniu Zarządu — dr. Landy.

W zastępstwie chorej Dor. Kłuszyńskiej przemówienia wygłosiły Cz. Wojeńska i M. Waczkowska. W części artystycznej wystąpili ob. ob. Z. Małyniczówna, A. Van Weck, S. Purmanowa i S. Dorfman.

■ Zakończenie roku szkolnego.

W sobotę 20 l.m. odbyło się zakończenie roku szkoln. Nie otrzymało promocji tylko 8-ro dzieci, w tem 2-je nowych—przyjętych, już po rozpoczęciu roku szkolnego. Tak pomyślny wynik całorocznej pracy przyczynił się do wytworzenia radosnego nastroju, w którym odbyło się pożegnanie ze szkołą na okres letnich wakacyj.

Po południu, w dużej sali, szkoła żegnała uczniów VI-ej klasy. Już poraz trzeci opuszczają szkołę dzieci,

które ukończyły u nas pełny kurs nauk szkoły powszechnej.

W roku bieżącym większość absolwentów przystępuje do egzaminów do kl. I-ej naszego gimnazjum. W imieniu zarządu żegnał dzieci dr. Landy, w imieniu nauczycielstwa W. Schayer.

W uroczystościach wzięły udział władze opieki rodzicielskiej i rodzice dzieci, kończących szkołę.

Po przemówieniach, dzieci, rodzice i nauczyciele zasiedli do podwieczorku — poczem grupa dzieci wraz z wychowawczynią udała się na film dla młodzieży.

Żoliborskie Koło Kooperatystek

■ Wycieczka na wystawę „Społem“.

Żoliborskie Koło Kooperatystek łącznie z Kołem Turystycznym W. S. M. zorganizowało w dn. 21 czerwca wycieczkę na wystawę spółdzielczą urządzonej przez Związek Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem“ z okazji 25-cia istnienia Związku. W wycieczce wzięło udział ok. 40 osób. Uczestnicy wycieczki mieli możliwość zapoznania się z dorobkiem Związku zarówno w dziedzinie własnej wytwórczości artykułów codziennego użytku, jak i prac rewizyjno - patronackich oraz wychowawczych w spółdzielniach, należących do Związku. Pomysłowe wykresy, plastyczne mapy, piękne stoiska z produkcją „Społem“ oraz fachowe objaśnienia p. Topolskiego złożyły się na to, że oglądając wystawę skorzystaliśmy wiele. Wystawa ta bardzo dodatnio wyróżnia się tem, że nie męczy, nie nuży, lecz kształci i wychowuje.

J. P.

KOMUNIKATY

W. S. M.

● Wypłata udziałów.

Po zatwierdzeniu sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły przystępuje Spółdzielnia do wypłaty udziałów członkom skreślonym w 1935 roku: Wypłata zostanie uskuteczona w wciągu 4 miesięcy od lipca do października b. r. za pomocą przekazów pocztowych po sprawdzeniu i podaniu przez zainteresowanych swych adresów do biura spółdzielni (tel. 11-12-18).

● Sprawa bonifikat.

Rada Nadzorcza W. S. M. na posiedzeniu dnia 23 marca r. b. postanowiła udzielić lokatorom Osiedla na Żoliborzu po raz ostatni w miesiącu lipcu r. b. bonifikaty komornego w takiej samej wysokości i na takich samych warunkach, jak w miesiącu czerwcu r. b.

Przypominamy, że bonifikatę otrzymują tylko ci lokatorzy, którzy nie mają zaległości i bieżące komorne opłacą w pierwszej połowie miesiąca.

Komunikując o powyższym Zarząd W. S. M. uprzedza, że od miesiąca sierpnia r. b. bonifikaty udzielane nie będą, a opłaty będą obowiązani lokatorzy wnosić w wysokości obowiązującej w miesiącu styczniu r. b.

Nikt z tytułu przywrócenia od sierpnia r. b. opłat obowiązujących przed lutym b. r. nie będzie mógł wnieść pretensyj do Spółdzielni, powołując się na dokonanie bonifikat w miesiącach od lutego do lipca r. b.

Osiedle na Rakowcu

● Do lokatorów.

Przypomina się, że każdy lokator obowiązany jest przestrzegać przepisy korzystania z mieszkań, jak to: 1) Wysypywać śmieci i odpadki do przeznaczonych dla tego celu kublów. 2) Trzepać i czyścić odzież i meble przy trzepakach (w godzinach od 8.30 do 11-ej), a nie w korytarzach i oknach. 3) Zwracać uwagę na dzieci, ażeby nie brudziły ścian i nie urządzały zabaw na korytarzach i klatkach schodowych. 4) Nie uprzykrzać życia sąsiadom przez zbyt hałaśliwe zachowanie się w mieszkaniach, tupanie, rąbanie drzewa, jak również zbyt głośne nastawianie aparatów radiowych po godzinie 22-ej, jak i rano przed 8. 5) Nie naklejać bez zezwolenia administracji ogłoszeń na tablicach przeznaczonych dla ogłoszeń administracyjnych. 6) Nie zawieszzać pod oknami skrzynek do kwiatów dowolnej wielkości i koloru na słabem umocowaniu bez zgody administracji i bez sprawdzenia umocowania. 7) Do mycia okien konieczne zaopatrzyć się w ochronny pas bezpieczeństwa wypożyczany w administracji.

W razie nie przestrzegania powyższych przepisów, winni wykroczeń będą pociągani do odpowiedzialności przed Komisją Dyscyplinarną (za dzieci odpowiadają rodzice).

● W sprawie dzieci.

Lokatorzy winni zwrócić baczniejszą uwagę na zachowanie się dzieci w czasie zabaw. Nie można pozwalać na wystawianie na korytarzach i klatkach schodowych, manipulowanie przy kolumbusach (przyciskach elektrycznych). Hałas na korytarzu zatruwają życie w mieszkaniach zmęczonemu po całodziennym pracy ogółowi lokatorów, a w szczególności w lokalach obok klatek schodowych. Lokatorzy wciąż wołają, że administracja winna więcej na to zwracać uwagi i wpływać na dzieci, by nie hałasowały i wyrabiały w sobie zamętowanie do porządku. Nie wykona tego ani sam personel administracji W. S. M. ani Samorząd lokatorski bez udziału wszystkich już uspołecznionych lokatorów, a w szczególności samych rodziców. Tą sprawą należałoby się już zająć jaknajenergiczniej, organizując zajęcia i zabawy dla dzieci.

● Apel do właścicieli psów.

Nasze ratlerki, pinezjerki czy foksterjerki, również lubią korzystać z dalszych spacerów, bo nie „wiedną” i nie zatracają swego „psiarstwa”.

Zato my będziemy mieli czyste korytarze piwniczne, klatki i wejścia.

Odprowadzajcie je dalej.

„Pikuś - Mikuś” — dalej, dalej!...

● Dbajmy o estetyczny wygląd zieleńców.

Zieleniec przed oknem, to przejaw kultury, ale trudno nazwać kulturalnymi tych mieszkańców Osiedla, którym okno służy do zaśmiecienia przez wyrzucanie ogarków, puszek, papierosów etc.

Stow. „Szklane Domy“

● Biuro „Szklanych Domów“.

W miesiącach letnich — lipcu i sierpniu — biuro Stowarzyszenia czynne będzie popołudniu jedynie trzy dni w tygodniu, w *poniedziałki, środy i piątki* od godz. 17-ej do 19-ej.

● Biblioteka im. Kaz. Tołwińskiego.

Wypożyczalnia książek czynna jest popołudniu codziennie w godz. 17 — 19.30, natomiast przed południem w m. lipcu otwarta będzie jedynie w *poniedziałki, czwartki i soboty* w godz. 10 — 12.

● Wycieczki Sekcji Wodnej.

Sekcja Wodna Koła Turystycznego w roku bieżącym przystąpiła przez RTT. do Polskiego Związku Kajakowego.

W związku z przystąpieniem do PZK istnieje możliwość organizowania wycieczek od 3 kajaków wzwyż na które można uzyskać 50 proc. zniżki na kolejach. Wycieczki należy zgłaszać do ob. L. Borkowskiego na 4 tygodnie naprzód (tel. 11.12.18).

Członkowie Koła, którzy pragną brać udział w wycieczkach muszą posiadać legitymacje PZK., którą można uzyskać po wypełnieniu druczka, złożeniu fotografii i 50 groszy.

Członkowie PZK przy przejazdach kolejowych turystycznych korzystają z ulg w postaci biletów turystycznych 1000 lub 2500 km. Koszt biletu wynosi 25 i 50 zł.

W roku bieżącym organizowane są następujące obozy wędrownie kajakowe:

1. Pojezierze Suwalsko - Augustowskie — Zatoka Pucka od 1.VII do 15.VII.

2. Żejmiana — Wilja — Niemen — jez. Augustowskie od 1.VII do 18.VIII.

3. Skrwia — Wisła od 10 do 17 sierpnia.

Na te obozy przysługuje 81 proc. zniżki na kolejach. Dalsze obozy i wycieczki ogłaszane będą na tablicy w lokalu klubu.

● Prawo wstępu na przystań.

Sekcja wodna wzywa wszystkich członków do uregulowania zaległych składek i opłat za przechowanie kajaków, gdyż w myśl uchwały Zarządu Koła z dniem 1-go lipca r. b. członkowie, którzy nie opłacą składek, nie będą mieli prawa wstępu na przystań.

● Zniżki przy zakupie map.

Za pośrednictwem Koła Turystycznego członkowie mogą nabywać mapy z 50 proc. zniżką.

● Proporzycyki.

Zarząd Koła wzywa członków o niewyjeżdżanie kajakami bez proporzycyków Koła.

LEKCJI FRANCUSKIEGO

w najszerszym zakresie udziela nauczyciel gimnazjum współpracownik czasopism francuskich. Przygotowywanie do magisterjum z romanistyki, matury, konwersacja, korespondencja handlowa, korekta prac i artykułów.

Telefon 11-61-03.

Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu

● Początek roku szkolnego.

Zajęcia w szkole powszechnej i w gimnazjum rozpoczynają się dnia 3 września r. b. (w czwartek) o godz. 8 rano.

● Egzaminy.

Egzaminy do I i II klasy gimnazjalnej rozpoczęły się dn. 23 b. m. Wynik egzaminów nie jest jeszcze znany.

W następnym terminie egzaminy odbędą się dn. 29 i 31 sierpnia r. b. Ze zgłoszeniami należy się spieszyć, gdyż zapisanych już jest wielu kandydatów.

● Dyżury kancelarii w czasie ferji.

Do 1 lipca kancelaria szkoły i gimnazjum czynna jest normalnie. W lipcu kancelaria otwarta będzie tylko we wtorki w godz. 9—11 i 17—19. Poczynając od 7-go sierpnia powróci do normalnego urzędowania.

● W miesiącach letnich.

Wobec wyjazdu dużej ilości dzieci szkolnych na letniska, kolonie lub obozy letnie, Rob. Tow. Przyj. Dzieci nie urządza w tym roku Półkolonij.

Natomiast organizuje opiekę w mies. letnich nad dziećmi w wieku od lat 5 — 8.

Zapisy przyjmuje kancelaria we wtorki i piątki w godz. 9 — 1 i 17 — 19 do dnia 4 lipca b. r.

Koło L. O. P. P.

Dnia 28 maja r. b. odbyło się doroczne walne zebranie Koła domowego L. O. P. P. w Osiedlu W. S. M. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego walnego zebrania (dnia 17 grudnia 1934 roku) ob. Sokołowska złożyła sprawozdanie z półtorarocznej działalności propagandowej Koła. Na działalność tę złożyły się: Kurs obrony przeciwlotniczo - gazowej dla mieszkańców W. S. M., który ukończyło w styczniu r. b. 12 osób, staranie o budowę schronu na Rakowcu i Żoliborzu w Osiedlach W. S. M., prenumerata miesięcznika „Skrzydłata Polska“ dla czytelników „Szkłanych domów“ i t. d. — Trudności, jakie miał poprzedni zarząd z inkasowaniem składek członkowskich, co zabierało członkom zarządu dużo czasu i energii — zostały odjęte nowemu zarządowi, ponieważ od 1-go lipca składki na L. O. P. P. będzie można wpłacać przy komornem w kasie Spółdzielni. — Następnie został odczytany i przyjęty wniosek Kom. Rewizyjnej Koła o udzieleniu absolutorjum poprzedniemu zarządowi i wybrano no-

wy zarząd, który ukonstytuował się jak następuje: Przewodniczący — ob. Müller. Sekretarz — ob. Sokołowska. Skarbnik — ob. Witman.

Komisja rewizyjna: ob. ob. Saksowa, Szemplińska, Olszewski.

Dyżury Sekretariatu w środy od godz. 7 — 8 wiecz., III kolonja m. 7, tel. 12-16-15.

MODYSTKA

WŁ. LASOTA

VII-a kolonja 4 sień Nr. mieszkania 38

przyjmuje zamówienia na **kapelusze** damskie wg. najnowszych modeli z własnych lub powierzonych materiałów. **Przerabia piśnię.** (s. d.)

PRZYJMUJE DO SZYCIA BIELIZNĘ

Damską, męską, dziecienną i pościelową oraz wszelkie roboty na maszynie okrętkową Ręczne mereżki i haft

BORECKA

VIII kolonja, 3-a klatka schod., parter, Marymoncka Nr. 1c m. 46.

Francuskiego

tekście, niedrogo. Pomoc szkolna.

II Kolonja W. S. M. Nr. m. 71,

ANTONI BŁASZCZYŃSKI

KRAWIEC DAMSKI

(b. długoletni pracownik f. Bogusław Herse)

V kolonja, Marymoncka 1B m. 172, tel. 11-47-41

BIELIŻNIARKA

ST. SOB CZAK

VIII kolonja, (Marymoncka 1-c) 6 klatka schod. m. 140 przyjmuje do szycia bieliznę: damską męską (na miarę), dziecienną, pościelową, szlafroki, pyjamy, oraz wszelkie roboty na maszynie okrętkową i hafty ręczne

Robota pierwszorzędna.

LEKCIJ udziela w zakresie 8 klas. Specjalność matematyka, fizyka. III kol. m. 70.

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 łamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy, dla osób obcych 20 groszy.

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szkłane Domy“ uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm. **bezpłatnie.**

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia „Szkłane Domy“.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA. WARSZAWA. UL. KRASIŃSKIEGO 16

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.